Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 3 (1969)
ROK VII.

CZWARTEK

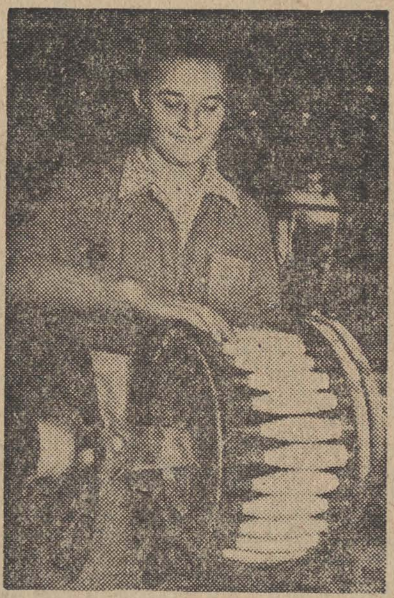
Jaworzno — rozbudowuje się

KRAKÓW. — Jaworzno, małe miasteczko w woj. krakowskim staje się poważnym ośrodkiem przemysłowym. Rozbudowują się istniejące tu szyby węglowe, powstaje nowa kopalnia „Kościuszko", rośnie potężna inwestycja Planu 6-letniego — siłownia Jaworzno II.

Stara zaś elektrownia Jaworzno I wchodzi w nowy etap rozbudowy.

Już w najbliższym czasie w starej elektrowni zostanie uruchomiony pierwszy nowy turbozespół. Całkowicie zakończono już montaż olbrzymiego kotła. Stoją już gotowe pompy, przygotowana do pracy jest turbina. W tej chwili dobiegają końca ostatnie próby montażowe przy urządzeniach młynowni.

Z rozbudowanej, a właściwie nowowybudowanej elektrowni popłynie wkrótce prąd do kopalń, hut i fabryk.



Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Dąbrowszczaków w Bielawie wykonały roczny plan produkcji przed terminem. Na zdjęciu: Przodująca tkaczka ZMP-ówka Czesława Kupczak, pracując na 16 automatycznych krosnach wyrabia 117 proc. normy.
CAF — fot. St. Wdowiński

Pomyślne wyniki pierwszego dnia

Ze zwiększoną energią

wykonujemy zwiększone zadania

Klasa robotnicza wypełni z honorem wskazania zawarte w orędziu Prezydenta R. P.

WARSZAWA. — Po przedterminowym ukończeniu zadań planu na rok 1951, załogi setek fabryk, hut, kopalń i przedsiębiorstw budowlanych, dały ponadplanową produkcję wielomilionowej wartości.

Załogi wszystkich tych zakładów w pracy z nowym zapałem przystąpiły 2 stycznia br. do realizacji nowych, zwiększonych zadań trzeciego roku Planu 6-letniego. Dzień ten przyniósł klasie robotniczej, a wraz z nią — całemu narodowi — nowe sukcesy na drodze umacniania sił Polski, budującej podstawy socjalizmu.

W fabryce samochodów ciężarowych w Lublinie w pierwszym dniu trzeciego roku sześciolatki zeszło z taśmy kilka nowych, lśniących ciężarówek „Lublin". Członkowie ZMP-owskiej szturmowej brygady montażowej, która współzawodniczy z podobnymi brygadami fabryk na Żeraniu i w Starachowicach, kończąc montaż pierwszego wozu wyprodukowanego w 1952 r., mówią: **„Mamy już dosyć dużo doświadczenia, toteż zwiększymy w tym roku i podniesiemy jakość naszej produkcji. W odpowiedzi na słowa noworocznego orędzia Prezydenta Bieruta dołożymy wszystkich sił, by zwycięsko zrealizować w naszej fabryce zadania trzeciego roku Planu 6-letniego".**

Załoga huty „Kościuszko", po sukcesach produkcyjnych r. ub., w pierwszym dniu 1952 r. zameldowała o zwycięskim wykonaniu planów dziennych. Brygada stalownicza Maksymiliana Hazembeka powitała trzeci rok wielkiego planu dwoma nowymi szybkościowymi wytopami stali. Zostały one przeprowadzone w niezmiernie krótkim czasie 5 godzin i 40 minut. Maksymilian Hazembek po zakończeniu pierwszej tegorocznej dniówki powiedział: **„Od pierwszego dnia trzeciego roku planu przystąpić musimy do równomiernego, codziennego wykonywania i przekraczania planów, żeby dawać gospodarce narodowej coraz więcej stali".**

Włókniarze szczecińskich zakładów włókien sztucznych w pierwszym dniu trzeciego roku sześciolatki wykonali w 102 proc. plan dzienny, wyższy o 15 proc. w stosunku do dziennych planów roku ubiegłego.

Nowy sukces odniosła u progu 1952 r. załoga cementowni „Grodziec", przodującego zakładu w tej gałęzi przemysłu. Palacz pieca nr 3 Edward Ledwoch zobowiązał się do przedłużenia żywotności obsługiwanego pieca o dalszy jeden dzień i dał dodatkową produkcję kilkudziesięciu ton klinkieru — półproduktu cementowego. Piec nr 3 miał być w dniu 1 bm. oddany do remontu. Za przykładem Ledwocha poszła załoga pieca nr 4.

Ciężarówki „Lublin" pomagają w zaopatrzeniu wsi

WARSZAWA. — Dzięki uruchomieniu nowych fabryk, płynie na wieś wzmożona ilość artykułów przemysłowych i konsumcyjnych. Do poprawy zaopatrzenia wsi wydatnie przyczyniają się także nowe fabryki samochodów, zwiększając tabor transportowy spółdzielczości wiejskiej.

Ostatnio centrala rolnicza spółdzielni „Samopomoc Chłopska" otrzymała z pierwszej produkcji przydział 30 samochodów ciężarowych marki „Lublin" oraz pewną liczbę samochodów „Star 20" dla uzupełnienia taboru w placówkach terenowych.

Samochody przydzielone zostały poszczególnym powiatowym związkom gminnych spółdzielni, które w braku dostatecznego taboru miały niejednokrotnie poważne trudności w terminowym zaopatrywaniu sklepów gminnych spółdzielni.

U progu trzeciego roku 6-latki

Nowoczesna przędzalnia

w zakładach lniarskich „Warta"

pozwoli zwiększyć produkcję, podnosząc znacznie wydajność pracy

CZĘSTOCHOWA. — Załoga częstochowskich zakładów przemysłu lniarskiego „Warta", która już w dniu 5 grudnia ub. r. zameldowała o przedterminowej realizacji zadań planu rocznego, ma obecnie do zanotowania nowy wielki sukces.

W ostatnich dniach grudnia r. ub. zakończona została przebudowa zakładu. Stary park maszynowy zastąpiły nowoczesne przędzalniane zespoły jutowe, wyposażone w automatyczne prząśnice. Zespoły te zostały sprzężone z dalekościową sterownicą do regulowania szybkości poszczególnych maszyn.

„Warta" otrzymała największą w częstochowskim ośrodku włókienniczym inwestycję Planu 6-letniego, pierwszą tego rodzaju, najbardziej nowoczesną, o najwyższej wydajności, przędzalnię w kraju. **Dzięki nowym maszynom, wydajność w zakładach „Warta" wzrośnie w pierwszym okresie o 20 proc., a po dotarciu maszyn — o ponad 30 proc. Jedna robotnica obsługiwać będzie mogła bez trudu 100 wrzecion, zamiast tak jak dotychczas 26.**

W pierwszym dniu pracy w trzecim roku 6-latki nowe maszyny rozpoczęły normalną produkcję.

Nowy rok walki o pokój i jedność Niemiec

BERLIN — Przemawiając przez radio z okazji Nowego Roku do narodu niemieckiego, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck oświadczył m. in.:

Masy pracujące NRD mogą pożegnać miniony rok z uczuciem radości i dumy ze swych osiągnięć. Witają one zarazem Nowy Rok w atmosferze twórczej pracy i z wiarą w przyszłość.

W nowym roku stoją przed nami dalsze wielkie zadania. Przystępujemy do ich rozwiązania w przekonaniu, że nasza praca służy pokojowej przyszłości narodu, szczęściu naszych dzieci. Jesteśmy tego pewni, ponieważ należymy do wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki.

Prezydent Wilhelm Pieck wspomniał tu m. in. o Polsce, mówiąc:

Entuzjastyczne i serdeczne przyjęcie, z jakim spotkał się podczas wizyty w naszej republice Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, świadczy o głębokiej przemianie, jaka dokonała się we wzajemnych stosunkach między obu naszymi państwami.

Z kolei Prezydent NRD podkreślił, że rok 1951 był okresem wzmożonej walki przeciwko remilitaryzacji i o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Wspólna walka sił pokoju w całych Niemczech pokrzyżowała plany podżegaczy wojennych i uniemożliwiła szybkie urzeczywistnienie ich zamiarów.

Kończąc swe przemówienie, Wilhelm Pieck napiętnował antypokojową politykę Adenauera, dążącą do storpedowania idei wyborów ogólnoniemieckich i do podporządkowania Niemiec zachodnich planom amerykańskich podżegaczy wojennych.

Nota Bułgarii w sprawie dywersji titowskiej

SOFIA — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej złożyło ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii notę, która stwierdza m. in..

W toku szeregu procesów dywersantów, terrorystów i szpiegów jugosłowiańskich w Bułgarii ustalono, że już w końcu 1944 r. natychmiast po wyzwoleniu Bułgarii i Jugosławii przez Armię Radziecką, władze jugosłowiańskie rozpoczęły w Bułgarii działalność sabotażową, szpiegowską i terrorystyczną.

Organizując spiski antypaństwowe i kontrrewolucyjne, władze jugosłowiańskie dążyły do obalenia ustanowionej w Bułgarii władzy, oraz do przekształcenia Bułgarii w kolonię amerykańskiego i angielskiego imperializmu. W toku tych procesów ustalono także niezbicie, że działalność tę organizują i prowadzą wyżsi kierownicy państwowi i partyjni Jugosławii, organa wywiadu jugosłowiańskiego, jugosłowiańskie władze ochrony pogranicza i lokalne organizacje KPJ.

Na polecenie swego rządu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej protestuje w sposób jak najbardziej stanowczy przeciwko dywersyjno - sabotażowej i szpiegowskiej działalności władz jugosłowiańskich, wymierzonej przeciwko pokojowemu budownictwu w Bułgarii oraz przeciwko pokojowi na Bałkanach.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej domaga się stanowczo położenia kresu tej działalności władz jugosłowiańskich.

Zgon M. Litwinowa

MOSKWA — „Prawda" zamieściła następujący komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR o zgonie b. komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR — Maksyma Litwinowa:

Dnia 31 grudnia 1951 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Maksym Litwinow, wieloletni członek partii bolszewickiej i wybitny dyplomata radziecki.

Litwinow urodził się w roku 1876 w Białymstoku w rodzinie urzędniczej. W roku 1898 Litwinow wstąpił do Socjaldemokratycznej Robotniczej Partii Rosji. W roku 1903, po II kongresie Socjaldemokratycznej Robotniczej Partii Rosji, połączył się z bolszewikami i brał żywy udział w pracach partii.

Od roku 1902 do roku 1918, z wyjątkiem okresu dwuletniego, Litwinow przebywał na emigracji w Anglii.

Po Rewolucji Październikowej, poczynając od roku 1918 Litwinow zaczął pracować w Komisariacie Ludowym Spraw Zagranicznych.

Od roku 1930 do 1939 Litwinow zajmował stanowisko komisarza ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR. W roku 1932 był szefem delegacji radzieckiej na konferencji rozbrojeniowej zorganizowanej przez Ligę Narodów.

W latach 1934 — 1938 Litwinow reprezentował ZSRR w radzie Ligi Narodów.

Litwinow był członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR oraz deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR pierwszej i drugiej kadencji.

Po wybuchu wielkiej wojny narodowej Litwinow mianowanny został ambasadorem ZSRR w Stanach Zjednoczonych. w latach 1943 — 1946 Litwinow pracował jako zastępca komisarza ludowego Spraw Zagranicznych.

W ciągu ostatnich lat wskutek ciężkiej choroby Litwinow wycofał się z aktywnej pracy.

Maksym Litwinow odznaczony był Orderem Lenina, Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy oraz medalem „Za ofiarną pracę w wielkiej wojnie narodowej".

Opracowano projekt ordynacji dla wyborów ogólno-niemieckich

BERLIN. — Agencja ADN donosi: dnia 2 stycznia br. odbyło się kolejne posiedzenie komisji rządowej NRD dla opracowania ordynacji wyborczej. Przewodniczył wicepremier Walter Ulbricht. W posiedzeniu uczestniczyli przywódcy partii politycznych, przedstawiciele masowych organizacji społecznych oraz reprezentanci stolicy Niemiec — Berlina.

Komisja rządowa zatwierdziła jednomyślnie projekt ordynacji wyborczej dla wyborów ogólnoniemieckich. Projekt opiera się na ustawie wyborczej republiki weimarskiej z dnia 6 marca 1924 r.

Komisja postanowiła przedstawić projekt ordynacji wyborczej premierowi NRD.

Słowa otuchy

Słowa wielkiego nauczyciela ludzkości, Chorążego pokoju, Józefa Stalina skierowane na prośbę japońskiej agencji prasowej „Kiodo" do narodu japońskiego, są słowami otuchy dla patriotów japońskich walczących o odrodzenie narodowe, o wolność swej ojczyzny, o pokój i chleb.

Głęboka troska i współczucie dla narodu japońskiego biją ze słów Generalissimusa Stalina. Wskazują one na przykładzie narodów radzieckich, które „same w przeszłości doświadczyły okropności obcej okupacji, w której brali również udział imperialiści japońscy", że tylko zdecydowana wola narodu zdolna jest wyzwolić naród z jarzma niewoli obcych i rodzimych imperialistów.

Nowy rok, który narody radzieckie witają wielkimi budowlami komunizmu, a narody krajów demokracji ludowej — budowlami socjalizmu, naród japoński spotyka w okrutnym jarzmie amerykańskiego imperializmu i rodzimej reakcji. Sześcioletnia okupacja amerykańska i rządy powolnej jej reakcji japońskiej została przypieczętowana podpisaniem haniebnego dyktatu amerykańskiego w San Francisco, nazwanego „traktatem pokojowym", który przekształca Japonię w półkolonię amerykańską i w bazę agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

Nędza i wyzysk ludzi pracy w Japonii są wręcz nieopisane. Potęguje je jeszcze stała inflacja i związana z nią zwyżka cen. Tylko w ciągu ostatniego roku ceny wzrosły trzykrotnie przy zamrożonych płacach.

Naród japoński nie poddaje się jednak losowi, jaki mu gotują amerykańscy imperialiści do spółki z japońskimi faszystami i militarystami. Dokoła awangardy narodu japońskiego — klasy robotniczej i Partii Komunistycznej skupiają się miliony patriotów japońskich. Uchwalony w sierpniu 1951 r. program Komunistycznej Partii Japonii jest programem walki o wyzwolenie narodu japońskiego z jarzma reakcji.

Życzenia Generalissimusa Stalina będą dla narodu japońskiego bodźcem do dalszej walki o niezawisłość ojczyzny, o pokój, wolność i chleb.

Echa przyznania Nagrody Stalinowskiej Japończykowi Ojama

PEKIN. — Jak donoszą z Tokio, dzienniki japońskie podały pod wielkimi tytułami doniesienia o przyznaniu Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju Japończykowi Ojama oraz innym bojownikom o pokój, zamieszczając ich życiorysy i portrety.

Pismo „Soviet News" stwierdza, że w organizacjach związkowych i demokratycznych przyjęto z entuzjazmem wiadomość o przyznaniu Nagrody Stalinowskiej przedstawicielowi Japonii. Przedstawiciele szeregu japońskich związków zawodowych i organizacji demokratycznych, jak również liczne osoby prywatne przesłali laureatowi serdeczne gratulacje.



Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Chwaliszewie w woj. wrocławskim w ciągu 18 miesięcy istnienia wspaniale rozwinął zespołową gospodarkę hodowlaną. Oprócz hodowli bydła, trzody chlewnej, owiec i kur spółdzielcy zarybili miejscowy staw. W grudniu br. przystąpiono do pierwszych połowów, które rozdzielono pomiędzy członków spółdzielni.
Na zdjęciu: Brygadier hodowlany, Jan Faściszewski, ogląda złowione karpie.
CAF — fot. Kuperman.

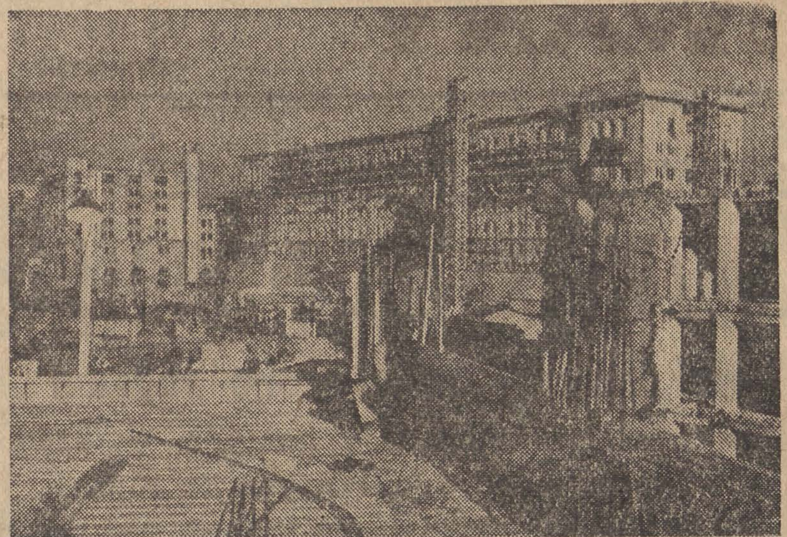
Listy z Warszawy

Większa i piękniejsza

wchodzi stolica w rok 1952

Rok w Warszawie jest krótszy niż gdzieindziej. Tak myśli się, kiedy spogląda się wstecz i widzi wszystko, co zbudowali dla miasta, dla jego piękna, dla siebie — ludzie pracy stolicy.

Dziesiątki hektarów nowej zieleni, nowe place, ulice, drogi i wiadukt, setki nowych lamp elektrycznych i gazowych, setki domów wyremontowanych i podłączonych do elektryczności, wody czy kanalizacji, kilometry nowych kanałów i wodociągów — oto plon tegorocznej pracy.



Na zdjęciu: Bloki MDM-u po stronie parzystej na odcinku między Piękną a Placem Zbawiciela. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Rozszerzenie granic Warszawy stało się dla miasta wielkim wydarzeniem, otworzyło przed nim nowe perspektywy rozwojowe.

* * *

Przez piękny plac Feliksa Dzierżyńskiego, oświetlony licznymi lampami, pędzą auta, jadą tramwaje. Po środku placu, na tle odbudowywanych gmachów wzniesionych przez Corazziego, stoi na wysokim cokole postać Wielkiego Rewolucjonisty. A przecież jeszcze wiosną leżały tutaj tysiące metrów sześciennych gruzu, otaczające plac ruiny porastał perz i chwasty.

W styczniu zakładano szalowania do budowy drugiej części wiaduktu na trasie N—S (aleja Marchlewskiego). Trzeciego lipca odbyła się próba obciążenia wiaduktu, a 21 tego miesiąca przejechały przezeń pierwsze samochody.

Na początku nowego roku szkolnego młodzież stolicy dziękowała budowlanym za 8 nowych szkół, które poważnie poprawiły warunki nauki.

Nowe gmachy szkolne mogą na jedną zmianę pomieścić około 7 tysięcy dzieci. Również i przedszkolaki miały powód do radości, bo przecież rok ubiegły przyniósł stolicy na tym odcinku poważne zmiany na lepsze. Mali mieszkańcy stolicy otrzymali 16 nowych budynków przedszkolnych i dwa lokale dostosowane do prowadzenia w nich przedszkoli.

* * *

Ostatnie dni robót wykończeniowych przy budowie nowoczesnej piekarni były bardzo gorące. Robotnicy Golimento, Wałdykowski i inni z Warszawskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego nr 1 wykonywali po 375 procent normy. 20 lipca do piekarni weszła załoga. I od tego czasu, codziennie dostarcza ona stolicy 30 ton pieczywa.

Ale piekarnia, to przecież tylko jeden z wielu obiektów służących do zaspokajania potrzeb mieszkańców miasta. Podobnym celom służą rzemieślnicze i inne punkty usługowe, których około 430 przybyło stolicy w okresie ubiegłego roku.

Rozbudowa sieci zakładów żywienia zbiorowego postępowała pomyślnie, rozwinęła się poważnie sieć punktów handlowych MHD. Łącznie przybyło stolicy, razem z budkami, 345 placówek handlu państwowego. WSS otworzyła dalszych 65 sklepów oraz rozszerzyła i przebudowała około 50.

* * *

Roboty drogowe, budowa nowych chodników i nawierzchni — koncentrowały się przeważnie na peryferiach i w nowych osiedlach. Blisko 11 kilometrów nowych nawierzchni ulic, przeszło 400 kilometrów ulic objętych remontami nawierzchni — oto wyniki pracy załogi Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Na placach i ulicach Warszawy przybyło przeszło 1.000 nowych lamp.

A komunikacja? Pewnie, że wielu pasażerów MPK — narzeka na ciągły tłok i ciasnotę w tramwajach, autobusach czy trolleybusach. To prawda. Jeszcze ciągle jest ciasno. Ale w porównaniu z rokiem ubiegłym duży krok naprzód.

Przybyło 90 wozów tramwajowych, nowe trolleybusy. Dzięki wysiłkowi załogi MPK zwiększono znacznie liczbę wozów kursujących. Równocześnie trwa intensywna praca przy budowie Metra. Załogi „Metrobudowy" głębią szyby przyszłych stacji wygodnej, nowoczesnej i szybkiej komunikacji miejskiej.

* * *

Zniknęły z miasta setki tysięcy metrów sześciennych gruzu. Na miejscu stert pokruszonej cegły stanęły i stają coraz to nowe domy, zakładane są zieleńce.

Zieleni przybyło wiele przez rok ubiegły. Park Kaskada na Marymoncie, rozpoczęto budowę Parku Kultury na Powiślu.

Weszła zieleń do nowych osiedli mieszkalnych. I będzie jej coraz więcej.

Na rok przed terminem uruchomili magistralę wodną

Wobec rozbudowy i rozwoju Częstochowy w Planie 6-letnim powstał problem dostarczenia miastu zwiększonej ilości wody dla potrzeb mieszkańców i zakładów pracy. Toteż w Planie 6-letnim została rozpoczęta budowa nowej stacji pomp i rurociągu wodnego z oddalonych od miasta źródeł.

Oddanie tej nowej magistrali było planowane na koniec 1952 r., tymczasem załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji wykonała do dnia 31 sierpnia ub. r. zadania 1950 i 1951 r., a do dnia 29 grudnia — zadania 1952 r.

Dzięki temu woda z nowego rurociągu popłynęła do zbiorników miejskich na rok przed terminem

mówi FALA-31

— Wiesz, wzruszająca pracowitość — mówi jeden Niemiec do drugiego — ile ten Adenauer ma funkcji! Ostatnio został podobno również i krwiodawcą...

— To zupełnie niewiarygodne. Żeby taki sknera dawał bliźnim własną krew? — Nie, w to nigdy nie uwierzę...

— Kto mówi, że własną? Anglosasom chce ofiarować krew 500.000 Niemców! (f)

* * *

Do jednego z malarzy w Jugosławii przychodzi jego przyjaciel. Malarz pracuje właśnie nad wielkim portretem Tita.

— Obraz ten zamówił u mnie amerykański ambasador w Belgradzie — wyjaśnia przyjacielowi.

— Hm, — zastanawia się tamten. — Na co mu potrzebna kopia, gdy kupił sobie już oryginał...

* * *

Rozmawia w Niemczech zachodnich dwóch chłopów.

— Słyszałeś już, że Amerykanie zniżają teraz u nas ceny?

— Co ty powiesz? Nic o tym nie słyszałem.

— No jakże to?... Dawniej nie było wolno wchodzić do lasu pod karą trzydziestu marek, dziś płaci się za to tylko dwadzieścia...

* * *

Mówi nauczyciel amerykański do matki jednego ze swych uczniów:

— Pani synek mówi na lekcjach tak, jak „New York Times".

— Rzeczywiście? — ucieszyła się matka. — Tak pięknie potrafi wszystko opowiedzieć?

— To nie — odpowiada nauczyciel. — Tylko tak samo wierutnie kłamie...

Nasze rady

MIROSŁAW ŚW.: — Kandydatów do technikum włókienniczego typuje kierownictwo zakładu pracy. Wysuwani są pracownicy najbardziej tego godni i zasługujący na awans społeczny gdyż ich sumienność, pracowitość i obowiązkowość dają gwarancję, że czas i pieniądze łożone przez Państwo — nie pójdą na marne. Nikt sam siebie nie może typować, z tego więc względu opinia Pana, że powinien być skierowany do technikum — nie może być brane pod uwagę, tym bardziej, że wyniki, osiągnięte na kursie mistrzowskim — są ujemne. Pozostaje więc popracować nad sobą rzetelnie i postarać się, aby wynikami pracy i nauki zasłużyć na awans.

Odpowiadamy:

PIOTR JAKUBIAK: Nie należy się Panu odszkodowanie za urlop wypoczynkowy, gdyż przerwa w pracy z powodu choroby wynosiła ponad 3 miesiące.

M. PUCHALSKI: O brakujące numery „Expressu Il." należy się zwrócić do RSW „Prasa" — Wydział Wydawniczy, ul. Piotrkowska 96.

B. H.: Należy się Panu bon tłuszczowo - mięsny. Może go Pan zarejestrować w dowolnym sklepie. Przodownicy pracy nie korzystają z przywilejów tego rodzaju, aby byli załatwiani w sklepach poza kolejką.

LOKATORZY DOMÓW: EDWARDA 23, STERLINGA 12, OBR. STALINGRADU 52, PRZEJAZD 69: Przekazaliśmy sprawy Zarządowi Nieruchomości, który załatwi je w najbliższej kolejności.

Z. T. — PIŁAWA GÓRNA: Zechce Pan zwrócić się do szkolnego Koła ZMP, które udzieli koniecznych rad i wskazówek.

„Chopin", „Gromada", „Załoga", „Pierwsze dni"

Festiwal filmów polskich

odbędzie się w najbliższej przyszłości

Tę wiadomość miłośnicy kina przyjmą na pewno z wielkim zainteresowaniem: Centralny Urząd Kinematografii projektuje zorganizowanie po raz pierwszy festiwalu filmów polskich.

— Kiedy?

— To trudno na razie określić. Przypuszczalnie w końcu lutego.

— Co zobaczymy na festiwalu?

— Oprócz wyświetlanych już filmów, ujrzymy cztery lub pięć nowych, długometrażowych filmów polskiej produkcji. A więc na pierwszym miejscu należy wymienić film o Chopinie. Następnie zobaczymy „Gromadę", „Załogę" i „Pierwsze dni". Prócz tego w programie festiwalu znajdą się również filmy krótkometrażowe, oraz montaże starych kronik filmowych z pierwszych lat po wyzwoleniu.

To są plany na najbliższą przyszłość.

A teraz parę słów o przeszłości.

Niedawno mieliśmy festiwal filmów radzieckich. Łódzki Okręg — jak wiadomo — odniósł poważny sukces. Za najlepszą organizację festiwalu otrzymał nagrodę przechodnią Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Dzięki dobrej organizacji festiwalu, filmy radzieckie wyświetlane w czasie jego trwania obejrzało przeszło 300 tys. osób więcej niż w roku poprzednim. A trzeba przypomnieć, iż w okresie tym dwa największe prawie kina łódzkie „Tęcza" i „Włókniarz" były nieczynne.

Kinomani wiedzą już zapewne, że kino „Tęcza", ze względu na nieodpowiadający warunkom bezpieczeństwa stan budynku zostało zlikwidowane. Kino „Włókniarz" natomiast znajduje się w remoncie i przypuszczalnie w drugiej połowie marca zostanie oddane ponownie do użytku.

Po remoncie sala kinowa będzie wyglądała nieco inaczej niż dotychczas. Balkon zostanie skasowany. Widownia otrzyma taką pochyłość, że z każdego miejsca ekran będzie jednakowo dobrze widoczny. Dla lepszej akustyki sufit i górne części ścian zostaną wyłożone płytami pilśniowymi. Pogębiona scena będzie mogła służyć również do występów artystycznych.

W bieżącym roku w województwie łódzkim zostanie wyremontowanych jeszcze 12 kin, a m. in. „Zachęta" i „Roma" w Łodzi. (u)

Codzienna nowelka „Expressu"

F. Bernhard

Czy znacie Tępołebskiego?

Nie znam ich nazwisk. Może jeden z nich nazywał się Gruc, a drugi Tępołebski. Jeśli nawet się tak nie nazywali, nie szkodzi! Nie w tym sedno sprawy.

Obaj siedzieli obok siebie w wagonie podmiejskiej kolejki.

Powietrze było gęste, jak wata. Spóźniona mucha, uderzywszy o szybę, upadła na ziemię.

W wagonie panował gwar.

Była to pora, kiedy robotnicy wracają z pracy.

Sąsiedzi, którzy pracowali w innych fabrykach, teraz, spotkawszy się, rozmawiali na najbardziej obchodzące ich tematy.

— Nasza tkalnia przoduje — rzekł z pewną chełpliwością w głosie młody robotnik w szarym płaszczu.

— Wielka sztuka! — mruknął jego towarzysz. — Pracujecie pod dachem, ciepło wam, jak u Boga za piecem, warsztaty stukają i pukają, a wy sobie chodzicie od krosna do krosna, jak wielcy inspektorzy! Spróbuj no, bracie, tak jak ja pracować przy układaniu rur wodociągowych! Jesień, plucha, deszcz wali z góry, pod nogami chlupie błoto, a ty haruj i haruj!

Zapalił papierosa, a na jego trochę chmurnej twarzy ukazał się uśmiech.

— Ciężko jest, bracie, ale to nie ważne! Grunt, że w ubiegłym miesiącu wykonaliśmy sto dziesięć procent normy! Rozumiesz? W taką pogodę! A wiesz dlaczego? Bo pracujemy racjonalnie, według nowej metody!

— Właśnie, właśnie: racjonalizacja! — skinął z uznaniem głową robotnik w szarym płaszczu.

Tępołebski, który w milczeniu przysłuchiwał się tej rozmowie, powiedział do Gruca:

— Za moich czasów, kiedy wracało się z pracy, gwarzyło się o kinie, o dobrym piwie, o partyjce kręgli, ewentualnie o... dziewczynkach... A teraz nic, tylko ta racjonalizacja, norma, wypełnienie planu!

— Razi cię to? — zapytał Gruc.

— Hm, hm! — bąknął Tępołebski. — Naturalnie, że nie mam nic przeciwko temu, abyśmy za jakiś czas żyli lepiej, niż dotychczas. Ale na co ten pośpiech? Nie mam zamiaru skapitulować przed waszymi nowymi metodami!

Gruc potrząsnął głową.

— Nie mów hop, a przede wszystkim miej szeroko otwarte oczy i spojrzyj na to, co się dzieje. Racjonalizacja to wspaniała rzecz, przy mniejszym zużyciu energii wykonasz więcej pracy, a przede wszystkim zrobisz to szybciej!

Tępołebski skrzywił się, nie przekonany.

— Nie opowiadaj mi historyjek! Ja odwalam swoją robotę tak, jak robiłem to dotychczas. Koń, który się nie spieszy, również dobrnie wreszcie do swojej stajni...

— A słyszałeś już coś o Kowalowie?

— Słyszeć, słyszałem, bo co? — warknął Tępołebski.

— Widzisz, naklejaczki w naszej fabryce kartonu zaczęły się ostatnio posługiwać jego metodą.

— No tak, naklejaczki!... Baby!

— Baby nie baby, faktem jest, że podniosły one wydajność swojej pracy, aczkolwiek ani razu nie ruszą przy tym ręką więcej, niż dawniej. A zaczęło się to tak: nasza Anna posługiwała się cienkim pędzlem, wzięła więc szerszy, tak, że wystarczyło jej raz tylko jeden pociągnąć po paskach papieru. Natomiast koleżanka Greta doganiała jej normę dlatego, że zamiast tak, jak Anna — pojedyńczo — podklejała od razu cztery paski!

Potem przyszła Maria, nowa i powiedziała:

— To, co robicie, jest dobre, tylko nie odpowiada jeszcze w zupełności metodzie słynnego radzieckiego inżyniera Kowalowa. Będziemy musieli połączyć wasze dobre pomysły. Odtąd musimy używać pędzla takiej szerokości, jak Anna, natomiast podklejać taką ilość pasków, jak Greta...

Tu Gruc uśmiechnął się i rzekł z triumfem:

— No i wyobraź sobie, produkcja ich podniosła się o siedemdziesiąt procent, a co za tym idzie, podniosły się również zarobki pracujących. Jak widzisz, ta cała rzecz jest bardzo prosta. Nie trzeba bać się reform i ulepszeń!

Tępołebski, który nie bez zainteresowania przysłuchiwał się wywodom swojego towarzysza, mruknął:

— W naszej fabryce nie można by zrobić czegoś takiego...

— A dlaczego nie? Ty pracujesz w fabryce maszyn, nieprawda?

— Tak — przyznał półgębkiem Tępołebski. — Pracuję w fabryce maszyn.

— A więc, mój drogi, jak już ci powiedziałem, miej szeroko otwarte oczy. Ja, gdybym był na twoim miejscu, przyglądałbym się pilnie tokowi pracy. Nie wątpię, że niejedną rzecz będzie tam można jeszcze ulepszyć i usprawnić...

— No tak — głęboko zastanowił się Tępołebski — tylko od czego zacząć? Bo przecież w naszej fabryce nikt nie posługuje się pedzlami!

Spolszczył C.

Pod ostrym kątem

A w ogóle...

Spór zaczął się, redaktorze, o jedną literę.

Chodziło mianowicie o to, jak się pisze słowo „w o g ó l e".

Mnie się zdawało, że na pewno oddzielnie, a żona była przekonana, że razem. I powiedziała jeszcze, w o g ó l e dziwi się, że za mnie wyszła...

Więc ja chciałem ją przekonać, że nie ma racji. Ale okazało się, że jedyny słownik domowy pożyczyła ciocia Amelia, która posprzeczała się z wujem o wyraz „w pośrodku".

P o t e m żona zdenerwowała się jeszcze więcej i powiedziała, że p o t y m wszystkim ma mnie już w o g ó l e dosyć...

Toteż, żeby przywrócić spokój domowego ogniska, wyszedłem na miasto z zamiarem nabycia słownika ortograficznego. Wróciłem wieczorem. Bez słownika.

I dlatego proszę was, redaktorze, zwróćcie uwagę w dyrekcji „Domu Książki", by zaopatrzyła swe księgarnie w owe słowniki.

A na razie (narazie) każdy wątpliwy wyraz będę pisał dwukrotnie, żeby nie zaogniać stosunków domowych. Przede wszystkim zaś (przedewszystkim) słowo „w ogóle" (wogóle).

P. S. od redakcji. Oczywiście, że **w ogóle, na razie, przede wszystkim i po tym** pisze się oddzielnie, a potem (w znaczeniu później) razem.

Ponieważ jednak listów tego rodzaju napływa ostatnio do redakcji więcej, przyłączamy się do prośby czytelnika i prosimy „Dom Książki".

— Dajcie nam słowniki ortograficzne! (m)



WICEK: — Czas pomyśleć o urlopie. Już się rozpoczął styczeń, a zimą przecież najprzyjemniej jest w górach.

WACEK: — Pozostawiam tobie inicjatywę. Idź i załatw dla nas wczasy zimowe...

WICEK: — Mam radosną nowinę. Wiesz dokąd dostaliśmy skierowania?

WACEK: — Nadstawiam pilnie ucha...

WICEK: — A więc słuchaj — do Z a k o p a n e g o!

WICEK: — Ja tu przygotuję narty, bo pobyt w górach bez tego pięknego sportu jest nie do pomyślenia, a Wacek kupi inny potrzebny inwentarz do naszej wyprawy. Ale jakoś długo go nie widać...

WICEK: — Cożeś ty kupił, fajtłapo?

WACEK: — Stare przysłowie mówi „parasol noś i przy pogodzie", a że ciągle leje, więc wziąłem również dwie pary kaloszy...

Literatura i sztuka

pomogą w walce o produkcję i pokój

Tegoroczna ofensywa kulturalna

zbliży pisarzy i artystów do świata pracy

Coraz szerzej wprowadzamy w życie postulat zbliżenia tematyki i twórców naszej literatury do spraw zwykłego człowieka, do radości i trosk robotnika i chłopa.

W ten sposób bowiem łatwiej jest ożywić dzieło sztuki, jakim jest książka, treścią naszego życia. Warsztat pracy, człowiek przy nim, rytm socjalistycznego wysiłku — stały się niezbędnymi elementami dla piszącego.

POMOST NAD PRZEPAŚCIĄ

W rozmowie z kierownikiem Wydziału Kultury MRN w Łodzi, ob. Forbertową, która przedstawiła nam zamierzenia kulturalne naszego miasta na rok 1952, sprawy te zajęły wiele miejsca. I słusznie, bo czynnikom odpowiedzialnym za planowanie i upowszechnienie wartości kulturalnych zależy przede wszystkim na tym, aby zbliżyć jak najbardziej człowieka pióra do ludzi z produkcji.

Chodzi przecież o zbudowanie pomostu wzajemnego porozumienia między twórcami literatury a jej odbiorcami, o pomost.. nad przepaścią dnia wczorajszego, kiedy z jednej strony istniał niedostrzegany czytelnik, a z drugiej — nieosiągalny, niemal mitologiczny „literat".

Do fabryk łódzkich przyjdą więc częściej, niż dotąd literaci nowej epoki. Robotnikom ujawnią nie tylko wszystkie „tajemnice" tworzenia książki, ale i powiedzą o sobie. W czasie wieczorów autorskich potoczą się rozmowy o twórczości literackiej ludzi piszących w Łodzi i kraju, o literaturze ZSRR i o dziełach postępowych pisarzy krajów kapitalistycznych. W ten sposób można będzie rozbudzić w większym, niż dotąd stopniu zainteresowanie i ciekawość ludzi, budujących socjalistyczne jutro, dla literatury naszych czasów.

KONTAKT Z MASOWYM WIDZEM

A teatr? I tu jest jeszcze wiele do zrobienia. Teatr dzisiejszy przestał być wprawdzie inteligenckim przybytkiem kulturalnym elity, ale kontakt jego z życiem współczesnym i ludźmi pracy — również i w naszym mieście — nie jest jeszcze najlepszy.

Bardzo często niektóre sale łódzkich teatrów świecą pustkami, bardzo często i sam repertuar nie przyczynia się do upowszechnienia sztuki teatralnej. No, bo jaka może być frekwencja w łódzkich teatrach, jeśli na przykład wszystkie sceny wystawiają, jakby umówione, wyłącznie sztuki klasyczne?

W tym roku dlatego też zwrócona będzie uwaga i na tzw. koordynację repertuarową i na bardziej bezpośredni kontakt teatru z masowym widzem.

Pewną inicjatywę wykazał tu teatr „Powszechny", wystawiając „Moralność pani Dulskiej" na scenie robotniczej w domu kultury przy zakładach włókienniczych im. Stalina.

ZAWODOWCY U AMATORÓW

Albo sceny amatorskie. Wiele już zrobiono, by wesprzeć amatorów z robotniczych zespołów teatralnych fachową pomocą i radą ludzi z teatru zawodowego, ale w Łodzi jest przecież faktem, że wiele spośród tych zespołów „marnieje" z rozmaitych przyczyn. Teraz, w nowym okresie ofensywy kulturalnej, każdy zespół otrzyma stałego opiekuna z teatru zawodowego. Patronaty te będą służyć zespołom amatorskim radą we wszystkich sprawach sceny, reżyserii i dekoracji.

Już w najbliższym zaś czasie łodzianie będą mieli okazję zapoznania się z dorobkiem plastyków naszego miasta. Wystawa w parku Sienkiewicza przyczyni się niewątpliwie do dalszego zbliżenia twórców sztuki plastycznej do mieszkańców Łodzi. Dyskusje zaś urządzane na tle wystawy na tematy związane z twórczością malarską, grafiką i rzeźbą na pewno przyciągną w tym czasie liczne grono zainteresowanych.

* * *

Oto niektóre tylko sprawy kulturalnego rozwoju naszego miasta w roku 1952. Ale już z tego krótkiego przeglądu widać, że zagadnieniem najważniejszym jest konieczność powiązania ludzi literatury i sztuki ze światem pracy, a więc z ludźmi, którym literatura i sztuka ma pomóc w walce o produkcję i pokój i których wychowuje socjalistycznie i rozwija.

F. B.

Nasi czytelnicy piszą

Wycinać ostrożniej!

Obywatelu Redaktorze!

Od pewnego czasu zapanował w niektórych sklepach rzeźniczych zwyczaj wycinania z bonów mięsno-tłuszczowych zbyt wielu odcinków. Nie wiem czy ekspedientki robią to przez nieuwagę czy też z rozmysłem, w każdym razie poszkodowani jesteśmy my — ludzie pracy, którym przez to przepada mięso i wędlina. Piszę o tym, gdyż najwyższy czas, aby się tą sprawą zainteresowały odpowiednie czynniki.

Z. Z.

To nie ja

Drogi „Expressie"!

Podczas bytności mej w Warszawie zamówiłem zdjęcie fotograficzne w Sp. „Polifot" przy ul. Widok Nr 20, płacąc za nie z góry. Przyobiecano mi, że fotografie prześlą mi do Łodzi, gdy tylko będą gotowe. I przysłali.

— Kto to jest? — badałem pełen zdziwienia fotografię. — Czyżbym się aż tak zmienił. To nie ja! Na fotografii widnieje oblicze nieznanego mi mężczyzny. Na domiar złego zapłaciłem listonoszowi żądane 14 zł. 50 gr. nie wiedząc, co zawiera przesyłka. Tym sposobem nie tylko zapłaciłem za swoje nie przysłane mi fotografie, ale i za fotografię obcego człowieka.

Czy uda mi się odzyskać pieniądze, niesłusznie wydane na opłacenie fotografii nieznanego osobnika oraz moje odbitki?

Z. P.

(nazwisko w posiadaniu redakcji)

Niechlujstwo czy zła wola? Domagamy się od Sp. „Polifot" niezwłocznego załatwienia słusznych pretensji naszego Czytelnika, który odwrotną pocztą odesłał cudze zdjęcia.

Jak z odpadków powstał... pomyks

Od pewnego czasu w drogeriach łódzkich ukazał się od dawna poszukiwany przez gospodynie domowe pomyks.

Ponieważ historia tego pomyksu jest ciekawa i pouczająca, warto się z nią zapoznać.

Zaczęło się od Andrespola. W miejscowości tej produkuje się tak zwane szkło piankowe, będące doskonałym materiałem izolacyjnym. Przy wyrobie płyt szklanych pozostawały odpadki. Z nich to właśnie, po pewnej przeróbce dwie łódzkie spółdzielnie — „Oleina" i „Grzebieniarz" produkują pomyks.

Ale i na tym nie koniec. Przy tej produkcji powstają również drobne odpadki. Po zmieleniu są one wykorzystywane do szlifowania guzików, w zupełności zastępując używany dotychczas pomyks naturalny.

Oto jeszcze jeden przykład racjonalnego wykorzystania odpadków.

(u)

Mały reportaż

To nasze wspólne dobro

— Wyobraź sobie, że przy ostatniej wypłacie dostał prawie 1.300 złotych!...

— Kto? O kim mówisz?

— O Jarzębińskim, Janku Jarzębińskim, cieśli, tak jak my....

— No, niezupełnie, tak jak my. Spróbuj tak pracować, jak on, zobaczymy czy dasz radę... Z solidnej i szybkiej roboty znają go na każdej budowli bałuckiej...

— O wilku mowa, a wilk tuż...

— Tym lepiej, to ci sam opowie, jak do tego doszedł...

Jarzębiński uśmiechnął się do swych towarzyszy pracy. Dlaczego nie, chętnie im opowie...

Owszem, to prawda, że stale zarabiał w ub. roku między 1.200 — 1.300 zł. Dlaczego? A no — to proste. Roboty na Bałutach, jak tylko zaczął się Plan, jest po same uszy. Trzeba tylko się starać, aby jej podołać.

On sam może przyznać się, że w pierwszym roku Planu 6-letniego jeszcze nie zabrał się do roboty tak, jak go na to stać było. Wyrabiał wtedy najwyżej 200 procent normy.

A dzisiaj? Ho, ho... Poniżej 240 nie zszedł w 51 roku jeszcze ani razu, a już kilkakrotnie miał 360 procent. Koledzy przyznają chyba, że to mu przyniosło większe zarobki. A jakie — to sami wiedzą. Wyższe od zeszłorocznych o trzecią część.

Takie to są wyniki jego pracy w drugim roku Planu 6-letniego. Ale niech go tylko koledzy zechcą naśladować, to i oni będą tak zarabiać.

— No, dobrze — zgodzili się dwaj cieśle — powiedz tylko, jak się do tego zabrać?...

Jarzębiński wziął obydwu pod rękę i wskazując głową na kilka najbliższych, jeszcze nie ukończonych nowych budynków, rzekł:

— Te domy budujemy dla robotników. Takich jak my. Każdy z nich będzie potem wiedział, że swe nowe mieszkanie zawdzięcza Planowi. A Plan ten — to nasze wspólne dobro. Im więcej do tego dobra każdy z nas się przyłoży, tym więcej będzie dla niego korzyści. Jak to zrozumiecie, to od razu wstąpi w was inna ochota do pracy. No, a wtedy...

— ...kto wie, czy w trzecim roku Planu nie będziemy zarabiali więcej, niż ty teraz...

I wszyscy trzej, roześmiani, z zapałem chwycili za narzędzia...

(re)

Strata czasu i pieniędzy

Trzeba od razu szyć dobrze

Specjalne sklepy z wybrakowaną konfekcją

Jak wykazały ostatnie remanenty, w wielu sklepach konfekcyjnych od miesięcy, a nawet lat leżą pewne towary nie mające zbytu. Wśród nich znajduje się spora ilość sukien damskich, garniturów męskich, płaszczy itp. konfekcji z pewnymi felerami.

Zrozumiałe, że trudno jest znaleźć nabywcę na przykład na marynarkę z jednym rękawem krótszym od drugiego, lub na sukienkę, której talia jest o 10 centymetrów dłuższa niż być powinna.

W związku z tym dyrekcja łódzkiego MHD projektuje otwarcie specjalnych sklepów, w których zgromadzone będą wybrakowane sztuki konfekcji.

Zatrudnione w tych sklepach krawczynie będą dokonywały na miejscu wszelkich poprawek sprzedawanej konfekcji.

Fotele-łóżka i etażerki

będzie produkować spółdzielczość łódzka

Zgodnie z zapowiedzią, z dniem pierwszego stycznia nastąpiło połączenie związku spółdzielni rzemieślniczych ze związkiem spółdzielni pracy.

Po tej reorganizacji pozostaną w Łodzi tylko związki branżowe. Obecny związek spółdzielni rzemieślniczych zamienił się w związek branżowy wytwórczości drzewnej i różnej, przejmując od związku metalowo - drzewnego wszystkie spółdzielnie branży drzewnej.

W planie na pierwszy kwartał bieżącego roku nowy związek branżowy przewidział produkcję szeregu nowych artykułów jak — etażerki domowe, skrzynie do węgla i fotele-łóżka.

Prócz tego spółdzielczość zajmie się w większym stopniu niż dotychczas produkcją mebelków dziecinnych i urządzeń dla ogródków jordanowskich. (b)

Kawał(y) z Expressu

Bumelancki ma syna, który jota w jotę wrodził się w swego ojca. Młody Bumelancki zdaje egzamin w jakimś zakładzie naukowym. W domu wielkie zdenerwowanie. Wreszcie jedynak zjawia się w domu.

— No, jak ci poszło? — pyta ojciec.

— Odpowiedziałem tylko na trzy pytania: jak się nazywam, kiedy się urodziłem i gdzie mieszkam...

EXPRESS ILUSTROWANY

** Piękne i wartościowe fanty, jakie można wygrać na Loterii Fantowej sprawiły, iż zyskała ona w stosunkowo krótkim czasie wielką popularność.



Obecnie Dyrekcja Monopolu Loteryjnego projektuje wprowadzenie do głównych wygranych również samochodów i jednorodzinnych domków.

Plan Loterii Fantowej na bieżący rok przewiduje cztery ciągnienia. Za każdym razem znajdzie się w sprzedaży po 200 tys. losów. Cena losu w dalszym ciągu wynosi 20 zł.

* Jak już podawaliśmy, od 1 stycznia wprowadzone zostały w Łodzi dyżury szpitali położniczych. Osoby, potrzebujące pomocy, nie muszą więc już biegać od szpitala do szpitala w poszukiwaniu miejsca, a zgłaszają się do tego, który dyżuruje w danym dniu. Dziś na przykład dyżur ten pełni Państw. Szpital Kliniczny, oddział B, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Szpitale, dyżurujące w następnych dniach będziemy podawali codziennie na ostatniej kolumnie, pod dyżurami aptek.

* Zbiórka jednego z najważniejszych rodzajów odpadków użytkowych — makulatury odbywa się na terenie Łodzi coraz lepiej. W grudniu ub. r. zebrano 40 procent makulatury więcej, niż poprzedniego miesiąca.

A więc apele do społeczeństwa nie przebrzmiały bez echa!

* Łodzianki, pragnące zostać kontrolerkami sanitarnymi, mogą się zgłaszać od 4 do 6 bm. do Państw. Zakładu Higieny przy ul. Wodnej 40, w którym rozpocznie się właśnie sześciomiesięczny kurs kontrolerek. Wymagane kwalifikacje — 7 klas szkoły podstawowej i wiek 18—35 lat. Stypendium zapewnione.

Przykry zawód spotkał Włókniarza

Trener Woźniak złożył rezygnację

Przykry zawód spotkał Włókniarza łódzkiego ze strony trenera Woźniaka. W momencie gdy tego najmniej można było się spodziewać, trener Woźniak zgłosił swoją rezygnację.

Woźniakowi nasunęła się okazja objęcia kierownictwa działu szkoleniowego w Krakowie, a ponieważ nie mógł trzymać dwóch srok za ogon, więc musiał z czegoś zrezygnować. Podziękował Włókniarzowi.

Wypadek z Woźniakiem powinien dla wszystkich klubów stać się nauczką, że trenera należy angażować na ściśle określony termin. Nie wystarczy umowa o pracy — trzeba podpisać kontrakt.

RADIO

PIĄTEK, 4 STYCZNIA

13.45 Muzyka dla wszystkich, 14.30 „Gorące dni" — odcinek powieści, 14.50 Koncert, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16,20 Program lokalny, 17.15 Muzyka, 17.45 Reportaż, 18.00 Koncert solistów, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert, 20.40 „Notatnik chiński" — (reportaże z Chin), 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 „Piękne głosy" — płyty, 21.50 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia, 22.10 Cezar Franck: Kwintet fortepianowy f-moll, 22.47 Muzyka taneczna, 23.00 Soliści z towarzyszeniem orkiestry.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki. Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Marsz. Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67 i Plac Kościelny 8.

Dziś pełni dyżur szpital położniczo-ginekologiczny przy ul. Curie Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — „Horsztyński" — 18.30
Wojska Polskiego — „Sługa dwóch panów", — 19.
Powszechny — „Grzesznicy bez winy" godz. 19
Żydowski — nieczynny
Mały — „Dwa tygodnie w raju", godz. 19.30
Muzyczny — „Orfeusz w piekle" godz. 19,15
Arlekin — Przedstawienie zamknięte
Pinokio — Przedst. zamknięte
Gnom — „Paluszka".

KINA

BAJKA — Nicholaus Nickleby — 18, 20
BAŁTYK — Radosne spotkanie — 16, 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA — Śmiali ludzie — 16, 18, 20.
MUZA — Wielkie nadzieje godz. 18, 20
POLONIA — Szalony lotnik — 16,30. 18,30, 20 30
PRZEDWIOŚNIE — Zasadzka — 18, 20.
REKORD — Zwariowane lotnisko — 18, 20
ROBOTNIK — Ostatni etap — 17, 19
ROMA — Pustelnia Parmeńska II ser. — 18, 20.
SOJUSZ — W dni pokoju — 18.30
STYLOWY — Maaret — 18, 20
ŚWIT — Mongolia w ogniu — 18, 20
TATRY — Grzesznicy bez winy — 16. 18, 20.
WISŁA — W dni pokoju — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — Jednodniowi milionerzy — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Daleko od Moskwy — 18, 20

Po przerwie świątecznej

Koszykarze i bokserzy

rozpoczynają w niedzielę zmagania ligowe. — W Łodzi spotkają się w ringu Włókniarz — Stal

Po przerwie świątecznej wznowione zostaną w najbliższą niedzielę, 6 bm. rozgrywki o mistrzostwo ligi koszykowej oraz spotkania drużynowe w boksie zespołów zaliczonych do pierwszej ligi zrzeszeniowej.



Meczami niedzielnymi koszykarze zakończą cykl rozgrywek pierwszej kolejki. Ponieważ tak się składa, że łódzki Włókniarz i koszykarze CWKS mają wolny termin, przeto też, jako pierwsi, rozpoczną rundę rewanżową.

Terenem tych zawodów będzie Warszawa, ale ponieważ pechowo grający dotychczas zespół Włókniarza wykorzystał przerwę świąteczną dla intensywnego treningu, przeto można mieć nadzieję, że niedzielna wyprawa mu się uda. Wynik spotkania z CWKS będzie sprawdzianem pracy koszykarzy łódzkich i wskaże do pewnego stopnia ich przyszłe możliwości. Z tych powodów do wyniku warszawskiego należy przywiązywać większe znaczenie.

W zakończeniu pierwszej kolejki spotkań grać będą następujące pary: AZS (Warszawa) — Gwardia (Kraków), Kolejarz (Poznań) — Kolejarz (Ostrów), Ogniwo (Kraków) — Spójnia (Łódź) i Spójnia (Gdańsk) — Stal (Poznań).

Duże znaczenie dla układu tabeli będą miały wyniki warszawskiego meczu AZS — Gwardia oraz spotkanie w Krakowie Ogniwo — Spójnia (Łódź). Łodzianie mogą wysunąć się na pierwsze miejsce w tabeli, ale żeby tak się stało, potrzeba dwóch rzeczy: porażki obu krakowskich drużyn — Gwardii i Ogniwa. W wypadku przegranej, Spójnia utrzyma się nadal na drugim miejscu tabeli. lecz szanse jej na mistrza wybitnie zmaleją. Zresztą na temat niedzielnych wyników trudno jest coś powiedzieć, zwłaszcza, jeśli się nie wie, jaki tryb życia prowadzili koszykarze w święta.

A teraz kilka słów o niedzielnych spotkaniach bokserskiej ligi zrzeszeniowej.

Jeden z przewidzianych w kalendarzyku meczy — a będziemy ich mieli w sumie trzy — odbędzie się w Łodzi między zespołami Włókniarz — Stal.

Nie należy oczekiwać jakichś zmian w zespole łódzkim i, najprawdopodobniej, Włókniarz wystąpi w takim składzie, w jakim walczył ostatnio z CWKS. Natomiast Stal oprze swój skład na bokserach poznańskiej Stali z uwzględnieniem pięściarzy śląskich jak: Bazarnik, Frydrych, Nowara. Mecz odbędzie się w hali na Widzewie i rozpocznie się o godz. 17.

W tym samym czasie odbędą się jeszcze dwa inne mecze: we Wrocławiu Kolejarz zmierzy się z Gwardią, a Bydgoszcz będzie widownią spotkania dwóch zespołów wojskowych CWKS — OWKS.

Sezon siatkówki rozpocznie czwórmecz najlepszych drużyn

W sobotę i niedzielę, dn. 5 i 6 bm., odbędą się w sali MDK zawody siatkówki żeńskiej najlepszych drużyn polskich: AZS (Warszawa), Kolejarz (Gdańsk), Spójnia (Warszawa) i Unia (Łódź).



Czwórmecz ten będzie rozgrywany w spotkaniach pięciosetowych, a więc o zwycięstwie w dużej mierze zadecyduje kondycja. Przed kilku tygodniami podobny czwórmecz odbył się w Gdańsku i zakończył się zwycięstwem Kolejarza przed Unią, AZS i Spójnią.

W sobotę początek zawodów o godz. 17, a w niedzielę o godz. 10, po południu zaś o godz. 16. Czwórmecz ten będzie zapoczątkowaniem sezonu piłki siatkowej w Łodzi.

Wyścig kolarski... w samolocie

Amerykanie odrzucili

słuszny projekt kolarzy NRD

Prasa wiedeńska donosi, że kolarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystąpili z propozycją zorganizowania w bież. roku wieloetapowego wyścigu kolarskiego „Dokoła Niemiec", trasa którego poprowadziłaby przez całe Niemcy, a nie tylko przez terytorium tak zwanej Niemieckiej Republiki Federalnej, jak to miało miejsce w roku ubiegłym.



Ale na rozkaz Amerykanów propozycję odrzucono — wyścig, jak i poprzednio, odbędzie się tylko na terytorium Niemiec zachodnich.

Należy zaznaczyć, że przedostatni etap tego wyścigu kończy się w Hamburgu, a trasa ostatniego etapu prowadzi przez zachodnią część Berlina.

Otóż, żeby wyścig nie przejeżdżał przez ziemie włączone do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, władze amerykańskie wpadły na „kapitalny" pomysł... przewiezienia całego wyścigu z Hamburga do Berlina samolotami!

Bezpośrednie kierownictwo nad tak pomyślanym wyścigiem sprawuje wysoki komisarz amerykański w Niemczech zachodnich.

Do Zakopanego wysyła Włókniarz swych piłkarzy

Piłkarze łódzkiego Włókniarza wyjeżdżają dopiero 10 stycznia na obóz kondycyjno-wypoczynkowy od Zakopanego. Obóz potrwa dwa tygodnie.

Chcesz pobierać naukę boksu zapisz się do Włókniarza

Kto chce nauczyć się boksu, winien skorzystać z okazji, jaką daje mu Włókniarz, otwierając zapisy chętnych do tej gałęzi sportu.

Zgłaszający się będą przeszkoleni i przygotowani do udziału w wiosennym pierwszym kroku pięściarskim.

Zgłaszać należy się do sekretariatu Włókniarza, ul. Piotrkowska 272a.

Teraz CDSA

ma najwięcej szans na mistrza hokejowego ZSRR

Na centralnym stadionie Dynamo w Moskwie w dalszym ciągu odbywają się finałowe spotkania w hokeju na lodzie o mistrzostwo ZSRR. Jednym z najciekawszych był mecz zeszłorocznego mistrza drużyny WWS z zespołem CDSA.



Spotkanie po dość ostrej grze zakończyło się zasłużonym zwycięstwem hokeistów w CDSA w stosunku 3:1 (0:0, 2:1, 1:0). Zespół wojskowy grał bardziej dokładnie i skuteczniej. Zwycięstwo to jeszcze bardziej umocniło pozycję wojskowych, jako leadera tabeli.

W drugim spotkaniu drużyna Daugawa (Ryga) pokonała Dzierżyniec (Czelabińsk) w stosunku 5:3.

Rozgrywki wznowiono po kilkudniowej przerwie. Zespół WWS po interesującej i zaciętej grze pokonał Daugawę (Ryga) w stosunku 5:2, a Dynamo (Moskwa) pokonało Dzierżyniec (Czelabińsk) 10:1. W tabeli prowadzi nadal bez porażki CDSA, posiadając 6 punktów.

Wybór padł na Szczurzyńskiego

Bramkarz Włókniarza będzie trenował w Krakowie

W oparciu o CWKS, Unię i Gwardię stworzone zostały, jak wiadomo, trzy ośrodki szkoleniowe w Warszawie, Chorzowie i Krakowie mające na celu odpowiednie przygotowanie piłkarzy do Olimpiady.



Do ośrodków tych powoływani również być mogą bardziej utalentowani zawodnicy innych klubów. Jeśli chodzi o łódzkiego Włókniarza, to do tej chwili wybór padł tylko na Szczurzyńskiego, którego zaliczono do ośrodka w Krakowie.

Przed przystąpieniem do treningów zawodnicy skupieni zostaną na obozie wypoczynkowym w Szklarskiej Porębie.



81)

— Dlaczego? — śmiała się jeszcze, nie chcąc stracić wesołego nastroju. Henryk był jednak poważny:

— Dlatego, że wrogowie nasi prowadzą oszczerczą kampanię, której celem jest przedstawianie nas, jako podżegaczy wojennych. Z nas, z całej postępowej młodzieży niemieckiej, która wszelkimi siłami chce przeciwstawić się wojnie, robią tu taj perfidnych napastników, wmawiają w nas niezamierzone cele.

Nas, zbierających podpisy pod Apelem Sztokholmskim, żądającym zakazu używania broni atomowej, szkaluje się, jako podpalaczy pokoju. Nasza pokojowa organizacja służy za pretekst do stwarzania pseudo - sportowych, a w gruncie rzeczy wojskowych organizacji na terenie Niemiec zachodnich. Dlatego Ditto, nie powinna pani godzić się na szerzenie tej kłamliwej wiadomości o marszu FDJ-u na sektory zachodnie.

— Nie wiedziałam — przyznała cicho. Henryk zdawał się nie słyszeć jej odpowiedzi.

— Ale nie można przygotować wojny, jeśli cały postępowy świat jest przeciw jej organizatorom, bo bunt ten decyduje o losach ich zamiarów. Wie pani — był całkowicie pochłonięty swoim tematem — byłem teraz w Bonn — przeczesał gęstą czuprynę gwałtownym ruchem palców. — Zwołaliśmy tam konferencję prasową dla dziennikarzy, akredytowanych przy tamtejszym rządzie, dla wszystkich korespondentów pism zagranicznych, aby im przedstawić plan naszego zlotu, aby wykazać im, jak niecne, jak oszczercze, jak podłe są te insynuacje!

Słuchała z napięciem, nie mając odwagi zapytać o kilka niejasnych jej szczegółów. Henryk mówił przytłumionym głosem, z pasją:

— Przyjechali na konferencję nasi ludzie z Berlina, przyjechał burmistrz z Poczdamu, z Lipska, przyjechał nasz generalny sekretarz, Horst Brosch i stawiło się ponad sześćdziesięciu dziennikarzy z kraju i zza granicy. Ale tchórze rządowi z miasta Bonn, obawiali się naszej prawdy, bali się wyjaśnień, które zamierzaliśmy złożyć dziennikarzom i — wie pani, co zrobili? — Coś, czego nie zna jeszcze powojenna historia Niemiec, a co przypomina czasy, których sama nazwa dławi gardło uczciwego Niemca — Henryk zachłysnął się pasją — łotry! Nasłały na nas policję! Pogotowie policyjne przybyło dwoma autami, wdarło się na salę i zażądało natychmiastowego przerwania konferencji.

— Niewiarygodne! — wyrwało się Ditcie.

— A jednak prawdziwe! Prawdziwe i niezaprzeczalne! Cała sala zerwała się w wspólnym proteście, dziennikarze protestowali równie energicznie jak i my przeciwko takiemu pogwałceniu podstawowych zasad demokracji. Ale słynna policja M. P., psy amerykańskich miliarderów, strzegąc pilnie ich majątków, nawet za cenę całkowitego spodlenia siebie, ci bandyci rzucili się na kilku członków prezydium, między innymi na 70-letniego prezydenta Norymbergii, wywlekli go razem z dwoma innymi z sali i próbowali wtłoczyć w auto i wywieźć!

— I co? — ponagliła go gwałtownie Ditta.

Opowiadający milczał długą chwilę, wpatrzony przed siebie, w mroczną, zabufetową część sali. Na pytanie Ditty odpowiedział równym, spokojnym już głosem:

— Wspaniały jest ten stary Ziegler, imponujący! Sugestywny i władczy, jak człowiek, który z życia swojego robi tarczę dla ochrony innych przed krzywdą! On przewodniczył zebraniu, ten dawny burmistrz miasta. Wydaje mi się, że gdyby nie on i interwencja kilku innych powag, doszłoby do bardzo przykrych scen.

— A... czy panu coś groziło?

— Mnie? Dlacz... ach, nie, dziękuję, panno Ditto, nie, nic mi nie groziło.

Zarumieniła się.

— I jak skończyła się ta konferencja?

— Nie, Ditto, dość już o tym. Wykrzyczałem się i trochę mi lżej. Dość już o tym.

— Wcale pan nie krzyczał.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 137 47, 109-62 Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75 — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalnie zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny.
D-3-10008